Nr 229 | Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem | Lwów, 5 niedziela października 1930 | Rok XIII

DZIENNIK LUDOWY
ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie . . . . . zł 5·00
z dostawą do domu . . . . „ 5·50
na prowincji . . . . „ 5·50
za granicą . . . . „ 8·00
Cena egz. pojed. w całej Polsce 25 groszy

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Lwów, ul. Sykstuska 21. Telefon w dzień Nr. 24, od godz. 6-tej wieczór drukarnia Nr. 4-96
NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. Czek P. K. O nr. 142.176 REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER.

Wyborcy, przeglądajcie spisy wyborców!

Jeszcze tylko 6 dni, sprawdź czy jesteś w spisie, inaczej stracisz prawo głosu.

Przed wyborami.

Przypuszczalny skład list państw. do Sejmu.

LISTA PAŃSTWOWA ZW. OBRONY PRAWA I WOLNOŚCI LUDU.

WARSZAWA, 3 października (tel. wł.). Podobno Generalna Komisja Wyborcza otrzymała już kilka list t. zw. państwowych do Sejmu. Szczegóły trzymane są w tajemnicy, ponieważ do dnia 7 b. m. pełnomocnicy odnośnych list mają prawo dokonywać zmiany i przesunięcia personalne.

Lista państwowa Zw. Obr. Prawa i Wolności została już ostatecznie przygotowana. Listę otwierają nazwiska: marsz. Sejmu Ignacy Daszyński, Maks. Malinowski (Wyzwol.), Jan Dębski (Stron. Chł.), Wincenty Witos (Piast), Tomasz Arciszewski (P. P. S.), Jan Jankowski (N. P. R.), Herman Lieberman, Herman Diamand, Rataj (Piast).

Lista będzie ogłoszona w dniach najbliższych.

LISTA PAŃSTWOWA B. B.

Według pogłosek listę państwową BB. ma otwierać marsz. Piłsudski. Znajdują się tam następnie pp. Sławek, Radziwiłł, Hołówko, Stecki, - Hołyński, Piasecki, Switalski, Car, Staniewicz i inni.

LISTA SJONISTYCZNA.

Na czele listy sjonistycznej stoi b. pos. Grünbaum.

KANDYDATURY BOL. LIMANOWSKIEGO I ANDRZEJA STRUGA.

Listę państwową do Senatu Zw. Obrony Prawa i Wolności Ludu otwiera nestor ruchu niepodległościowego i socjalizmu polskiego tow. Bolesław Limanowski. Listę do Senatu m. stoł. Warszawy otwiera nazwisko bojownika o niepodległość tow. Andrzeja Struga.

NUMERY LIST BĘDĄ WYZNACZONE PRZEZ PAŃSTW. KOMISJĘ WYBORCZĄ.

Jak wiadomo przy zgłaszaniu list przy wszystkich poprzednich wyborach, listy te otrzymywały kolejne numera w miarę zgłaszania ich na ręce gener. komisarza wyborczego.

Obecnie ma zajść zasadnicza zmiana w tym kierunku, że numery będą dowolnie przyznawane przez państwową Komisję Wyborczą dopiero wtedy, kiedy zostaną wszystkie listy zgłoszone.

B. B. ZE SWYM PROGRAMEM U CADYKÓW.

WARSZAWA, 3 października (tel. wł.). W związku z świętami żydowskiemi, podczas których do cadyków zjeżdżają się całe tłumy pielgrzymów z pośród ortodoksów - żydów, dwaj wybitni kierownicy akcji wyborczej z ramienia B. B., mają odwiedzić szereg tych dworów, celem urządzenia masówek, na których wygłoszone będą w języku polskim referaty o programie wyborczym B. B. Emisarjusze B. B. mają m. in. odwiedzić rabinów Górzel Kalwarji, Mszczynowie, Aleksandrowie, Bełzcu itd.

—o—

Co słychać z więźniami w Brześciu?

WARSZAWA, 3 października (tel. wł.). Dziś do sędziego śledczego Demanta wpłynęła decyzja zezwolenia rodzinom więzionych b. posłów na dostarczenie uwięzionym bielizny i najkonieczniejszych drobnych przedmiotów w rodzaju mydła, szczotek do zębów itp. P. prokurator Michałowski udzielił wywiadu redaktorowi „Ekspressu Porannego". Według wynurzeń p. prokuratora, uwięzionym w Brześciu powodzi się wprost sielankowo. Spacerują po kilka godzin dziennie, czytają książki, grają w szachy i nie są od siebie izolowani.

Ale dlaczego nie mogą się zobaczyć z niemi rodziny, tego p. Michałowski nie zechciał wyjaśnić.

—o—

Sensacyjna bujda.

WARSZAWA, 3 października (tel. wł.). Jak wiadomo, redaktorowi „Ekspressu Porannego" udzielił wywiadu p. prokurator Michałowski. W zakończeniu swych wynurzeń, p. prokurator zrobił odkrycie, które dla brukowych pismaków stanowiło nielada sensacje. Mianowicie miał podać szczegóły o tem, jak ttow. Dubois, Barlicki, Prager i Lieberman „forsownie kształcili bojówki" i „prowadzili specjalne kursy instruktorów, gdzie ćwiczenie w taktyce walk ulicznych z policją i wojskiem zajmowały główne miejsce". „Kursy te miały szeroki program rzucania granatów i wznoszenia barykad".

P. Michałowski zapewnia, że posiada materjały obciążające. Z największą ciekawością czekamy na opublikowanie tych materjałów z podaniem nazwisk świadków i oskarżycieli.

Austrjacka Heimwehra gotuje się

do zamachu stanu.

WIEDEN, 3. 10. (Pat). Senzacją dnia dzisiejszego jest odezwa Heimwehry, którą prasa lewicowa uważa za zapowiedź zamachu stanu. Odezwa podpisana przez kierowników Heimwehry: ministra spraw wewnętrznych Stahremberga i dra Pfriemera stwierdza na wstępie, że parlamentaryzm i stronnictwa mieszczańskie okazały się niezdolnymi do zwalczania bolszewizmu. Zachodzi obawa, że wybory listopadowe mogłyby przynieść czerwoną większość. Następnie powiedziane jest w odezwie dosłownie: jeżeli Heiwehra ujęła w swoje ręce ster rządów, to stało się to nie dla poparcia stronnictwa chrześcijańsko - socjalnego, lecz dla utrzymania tego steru dla ruchu Heimwehry z żelaznem postanowieniem, aby nie dać sobie wydrzeć steru z rąk także na wypadek czerwonej większości. Długo popieraliśmy stronnictwa mieszczańskie, dziś jesteśmy przekonani, że nie wystarczy bronić się przed zaborem Moskwy, lecz że istnieje tylko jeden ratunek mianowicie zdobycie ojczyzny dla naszego ducha. Musimy przejść od obrony do ataku. Dziś znajduje się Heimwehra w rządzie, jutro musi ona zdobyć parlament nie aby rozpierać się w fotelach, lecz aby zbudować państwo Heimwehry.

Propaganda na rzecz rewizji planu Younga.

Prezydent Banku Rzeszy w nowej roli.

BERLIN,3. 3. 10. (Pat). „Vosische Ztg.“ w depeszy z N. Jorku ogłasza sensacyjne wynurzenia b. prezydenta Banku Rzeszy dra Schachta złożone przedstawicielom prasy amerykańskiej po przybyciu do Stanów Zjedn. Dr. Schacht rozpoczął obecnie kampanję propagandowych odczytów wśród wpływowych kół amerykańskich na rzecz rewizji planu Younga. Dr. Schacht podkreślił, że Niemcy ze względu na obecną sytuację gospodarczą nie mogą spełnić zobowiązań wynikających z planu Younga.

—o—

Czy rząd Brüninga otrzyma votum nieufności?

BERLIN, 3. 10. (Pat). Według informacji Biura Conti, w toku wczorajszych rozmów kanclerza Brüninga z przywódcami partyj politycznych, przedstawiciele tych ostatnich podkreślili, że z decyzją zaczekać muszą do uchwały swoich frakcyj, które w ciągu najbliższych dni zbiorą się na narady. Kanclerz domaga się możliwie rychłej odpowiedzi. Jest to tembardziej konieczne, że na pierwszem posiedzeniu plenarnem Reichstagu komuniści zgłoszą wniosek o wyrażenie votum nieufności rządowi Brüninga. Wniosek ten musiałby zostać niezwłocznie przegłosowany. Koła polityczne nie wierzą, aby socjalna demokracja zdecydowała się na poparcie takiego votum nieufności.

Socjalna demokracja zdaje sobie sprawę z powagi sytuacji, wywołanej obecnym kryzysem państwowym i dlatego nie będzie mogła odmówić rządowi pełnomocnictw dla zaciągnięcia pożyczki na pokrycie długów bieżących. Krytyka socjalnych demokratów skierowana jest w pierwszym rzędzie przeciwko zarządzeniom natury socjalnej programu rządowego.

O regulację wyborczą do Rad miejskich b. Kongresówki

WARSZAWA, 3 października (tel. wł.). Jak się dowiadujemy Min. spr. wewn. wydał rozporządzenie zmieniające dotychczasowy przepis regulacji wyborczej do rad miejskich b. Kongresówki oraz województw wschodnich. Na podstawie nowych przepisów o ważności wyborów w miastach nie wydzielonych decyduje w pierwszym rzędzie starosta, a w drugiej instancji wojewoda. W miastach wydzielonych decyduje o ważności wyborów w pierwszej instancji wojewoda, a w drugiej instancji Min. spr. wewn. O ważności wyborów w stolicy decyduje w obu instancjach Min. spr. wewn.

Powodzenie konferencji imperjum W. Brytanji -- wątpliwe.

LONDYN 3. 10. (PAT). Odbywająca się tu konferencja imperjum natrafia od początku obrad na poważne rozbieżności poglądów między Wielką Brytanją a dominjami przedewszystkiem w trzech zasadniczych sprawach: w sprawie nominacji generał-gubernatorów będących namiestnikami królewskimi.

Druga sprawa dotyczy utworzenia trybunału wszechimperjalnego, do którego kompetencji należałoby rozstrzyganie spornych kwestyj wynikających z rozbieżności ustawodawczych pomiędzy dominjami i Wielką Brytanją.

Trzecia sprawa odnosi się do współpracy gospodarczej.

W tych warunkach powodzenie konferencji jest rzeczą wysoce wątpliwą.

Znalezione zwłoki żołnierza, zamordowanego przez bolszewików.

WILNO 3. 10. (PAT). Przed kilku tygodniami na terenie koszar pierwszej brygady, robotnicy pracujący przy robotach ziemnych, natrafili na zbutwiałe zwłoki mężczyzny przy których znaleziono szczątki ubrania wojskowego i koca.

W wyniku śledztwa stwierdzono, że w roku 1920 w ręce wchodzących do miasta bolszewików wpadł nieustalonego nazwiska szeregowiec, należący do jednego z pułków broniących Wilna. Bolszewicy w bestjalski sposób zamordowali żołnierza a zwłoki jego zawinęli w koc i zakopali w pobliżu koszar.

FORD BUDUJE FABRYKI W KOLONJI.

BERLIN 3. 10. (PAT). W Kolonii odbyła się dziś uroczystość położenia kamienia węgielnego pod fabrykę automobili Henryka Forda. W uroczystości tej wziął udział bawiący w Niemczech sam Henryk Ford.

—o—

FLOTA SOWIECKA NA MORZU ŚRODZIEMNEM.

MOSKWA 3. 10. (PAT). W dniu wczorajszym odpłynęła z Sewastopola w podróż po morzu Śródziemnem eskadra sowieckiej floty czarnomorskiej, złożona z krążownika i 2 torpedowców.

—o—

WEZUWIUSZ CZYNNY.

NEAPOL 3. 10. (PAT). Wezuwjusz w dalszym ciągu wykazuje żywe działanie. Krater pogłębił się o 20 metrów. Zbocza wulkanu pokrywa lawa.

NEAPOL 3. 10. (PAT). Z północnej części krateru Wezuwjusza zaczęły spływać strumienie lawy szerokości 6 metrów. Lawa płynie z szybkością 1 metry na minutę. Średnica źródła lawy wynosi około 30 metrów. Narazie najbliższym okolicom wulkanu nie zagraża żadne niebezpieczeństwo.

—o—

DEMONSTRACJE KOMUNISTÓW.

CLEVELAND 3. 10. (PAT). Tłum, złożony z 600 komunistów, usiłował wtargnąć do sali, gdzie prezydent Hoover wygłaszał przemówienie na dorocznym zjeździe amerykańskich stowarzyszeń bankowych. Policja rozprószyła demonstrantów. Ofiar niema.

Katastrofa kolejowa na linji Bydgoszcz-Gdynja.

GDYNIA, 3. 10. (Pat). Wczoraj o godz. 18.30 na linji Bydgoszcz Gdynia w pobliżu Wielkiego Kacka wydarzyła się katastrofa kolejowa. Pociąg towarowy złożony z 30 wagonów, w których znajdowali się robotnicy zderzył się z pchniętymi od strony Gdyni wagonami, wskutek czego poniósł śmierć na miejscu robotnik Stanisław Nowak, zaś trzej inni robotnicy i kierownik parowozu odnieśli ciężkie rany. Oprócz tego kilka osób jest lżej rannych. Na miejsce katastrofy udał się natychmiast zastępca starosty morskiego, przedstawiciele policji oraz władze śledcze.

—o—

My w niewoli.

„Wielcy" ludzie o „małych" ludziach.

Artykuł „Głosu Narodu" pod tyt. „My w niewoli" został częściowo skonfiskowany. Z tego, co pozostało, powtarzamy kilka urywków:

„Pytamy z przerażeniem, gdzie jesteśmy. Chyba w Polsce. **Wszak to nie są polskie obyczaje!** Wprawdzie despotje są mniej więcej wszędzie podobne do siebie, ale **na naszą sanację oddziałały niewątpliwie wpływy bliskiego wschodu,** gdzie zamiast zasady prawa panowała zasada władzy, gdzie samodzierżawie nie znosiło obok siebie ciał ustawodawczych i kontrolujących, a ledwo cierpiało doradcze, gdzie nie było rękojmi osobistej wolności, gdzie konspiracja, prowokacja i żandarmerja chodziły z sobą w zawrotnym tańcu, gdzie mściwość i tłuste wyrazy były chlebem powszednim. A co najgorsza, to ta brutalna przemoc, która wszystkim narzucała swoją wolę, a o której pisze nasz historyk Kalinka: „Jest coś w charakterze Rosjan, co czyni zależność od nich bolesną i wstrętną aż do nieznieseienia. Przewodzić nad drugimi, kiedy się czujemy na siłach, to leży, w ludzkiej, zepsutej naturze: ale kiedy Prusak o tyle rozkazuje, o ile tego wymaga interes, który z niemiłosierną bezwzględnością umie zresztą przeprowadzać, to dla Rosjanina w tem największa przyjemność, by dać poczuć, że jest silny, by słabszemu swoją wolę, słuszną czy niesłuszną, gwałtem narzucić".

„Gazeta Polska", organ pułkowników pisze wzorem swego pana:

„**Mali** ludzie stają na koturnach politycznych, ze swych **skarlałych** piersi, **słabych** głów i **nędznych** serc chcieliby stworzyć postacie, krojone na miarę Fidjasza. Bo odpowiedzialność za losy państwa według nich spoczywa w ich słabych dłoniach ludzi pustego słowa, których główną troską dotychczas było ich partyjne podwórko, poza które nie sięgał krąg ich widzenia".

„Wielcy" są Miedzińscy, Świtalscy i cały sztab przyboczny pana — „mali" są tacy ludzie, jak Daszyński, Barlicki, jak inni przywódcy mas ludowych, siedzący obecnie w Brześciu, o których powiedział p. Piłsudski, że to „oczajdusze", „płatne łajdaki", „niechlujne stworzenia", które wysiedzą się należycie w więzieniu".

Tamci „wielcy", ci „mali".

O tych, którzy w rzeczywistości są niewolnikami jednego człowieka, o tych ludziach o **„duszy żandarmskiej"** pisze Były w „Roboniku":

„Zdaje się Wam, żeście „pokonali" część Waszych przeciwników; zamknęliście ich; nie mieliście tej rycerskości, by wrogów ideowych traktować, jak... wrogów ideowych; woleliście obrzucić w Waszej prasie Waszych wrogów przez Was uwięzionych wszelkiemi możliwemi i niemożliwemi oskarżeniami „natury kryminalnej", nie dając im samym cienia możliwości obrony.

I udajecie, że to wszystko „jest w porządku". I opowiadacie czelnie o Legendzie. I sądzicie — śmieszni, mali ludzie! — żeście zadali cios wielkim ruchom dziejowym, reprezentowanym przez **Tamtych ludzi?**

Jacy Wy jesteście — pomimo wszystko — **śmieszni!** Skąd w Was się wzięła ta „dusza żandarmska", naiwna, umundurowana, sztywna, operetkowa. To właśnie jest w Was śmieszne — ta po dziecinnemu okrutna „dusza żandarma", — to jest śmieszne i jednocześnie **tragiczne** bez miary, — jedyne w historji, bezpowrotne, nieodwołalne, takie smutne bez przebłysku nadziei, jak najciemniejsza noc jesienna.

Pozostańcież w Waszym „nowym" światku pojęć; niech sobie wyobraża — raz jeszcze jeden — „dusza żandarmska", że potrafi wstrzymać bieg dziejów.

—o—

Jak „sanacja" robi wybory.

SOSNOWIEC. Onegdaj — jak donosiliśmy — nastąpiło niespodziewane rozwiązanie Rady miejskiej w Sosnowcu, które jest jednym z aktów obmyślanego planu przedwyborczego sanacji. Zawiadomienie prezydjum Rady o jej rozwiązaniu nastąpiło w niezwykłych okolicznościach, na kilka bowiem minut przed otwarciem naznaczonego na ten dzień posiedzenia Rady.

W zarządzeniu ani słowa nie powiedziano o faktycznych powodach rozwiązania, które dla nas i bez tego są zupełnie jasne. Jest to, jak już zaznaczyliśmy, **jeden z aktów obmyślanej akcji wyborczej** na tutejszym terenie. Potwierdziło się, że niedawny pobyt ministra Składkowskiego w Zagłębiu miał związek z wyborami. Minister Składkowski na krótkiej konferencji z p. starostą Boxą informował się o sytuacji i nastrojach w główniejszych ośrodkach Zagłębia i wtedy już postanowił rozwiązanie sosnowieckiej Rady i obsadzenie tej placówki „swoim" człowiekiem.

Jak widać, sanacja planowo przygotowuje akcję wyborczą w Zagłębiu, obsadzając reduty w Sosnowcu i Czeladzi (w Dąbrowie już obsadzona). Nienaruszalny pozostaje narazie Będzin, gdzie władze nie mogą jeszcze znaleźć powodów do mianowania komisarza. W ten sposób sanatorzy chcą mieć wolne ręce przy agitacji wyborczej, a co najgłówniejsze — fundusze miejskie.

—o—

Jak urzędują komisje wyborcze?

Obwodowa komisja wyborcza nr. 23 w szkole Marcina w oznaczonych godzinach zupełnie nie urzęduje. Kiedy się przyjdzie lokal zawsze zamknięty. Przezesem jest p. Pammer.

Wskutek tego niedbalstwa wyborcy zostali pozbawieni prawa wglądu do spisu wyborców i reklamowania swych praw.

Cóż na to okręgowa komisja wyborcza?

Konfiskata Dziennika Ludowego

Wczorajszy „Dziennik Ludowy“ był też skonfiskowany za artykuł tow. Mikołaja Hankiewicza. Cenzura skreśliła artykuł w ośmiu miejscach.

Wydaliśmy nakład drugi.

25-letni emeryci!

Znowu 480 oficerów poszło na emeryturę.

W ostatnich swych wynurzeniach marszałek Piłsudski mówił także o 135 miljonach wydanych na podniesienie płac urzędniczych. Nie mówił tylko szef rządu o tem, ile to z budżetu państwa wydaje się pieniędzy na młodych emerytów wojskowych. A kadry tych młodych starców mnożą się nieustannie. I tym młodym „starcom“ musi skarb państwa wypłacać emerytury. Do czego to dojdzie?

„Gazeta Warsz.“ na podstawie informacji podanych przez „Dziennik Personalny“ z 20 z. m. stwierdza, że zostali oddani **do dyspozycji** z pozostawieniem bez przydziału (co, jak wiadomo, oznacza przeniesienie na emeryturę w najbliższym czasie): **1 generał i 407 oficerów,** oraz przeniesieni na **emeryturę: 1 generał i 73 oficerów.** Razem więc usunięto z szeregów armji czynnej: **2 generałów i 480 oficerów.**

Pod względem ilości oddanych do dyspozycji pierwsze miejsce zajmuje piechota (144 oficerów), drugie administracja (110 oficerów), trzecie artylerja (46 oficerów).

Najwięcej zostało usuniętych poruczników (227), następnie kapitanów (137), potem majorów (26), a nie ominięto również i podporuczników (12).

Wiek usuniętych przedstawia się następująco: 61 oficerów w wieku od lat 40 do 45, 79 ofic. w wieku od lat 35 do 39, 69 ofic. w wieku od lat 30 do 31, 22 ofic. w wieku od lat 25 do 29.

Najstarszy wiekiem (48 lat) i szarżą jest gen. Rybak, najmłodszymi (od 22 do 24 lat) kilku podporuczników. Wszyscy więc są albo młodzi, albo w sile męskiego wieku, **żaden nie przekracza pięćdziesiątki.**

Na 110 usuniętych majorów i kapitanów jest 19 kawalerami Virtuti Militari, a 43 odznaczonych Krzyżem Walecznych.

„Gazeta Warsz.“ zastanawiając się nad przyczynami ciągłych czystek wyraża przypuszczenia, że chodzi o usunięcie z szeregów wojskowych elementów t. zw. **nieswoich.**

Aż tyle by ich było? A ile to kosztuje?

Prawda, wśród młodych emerytów są także i swoi... Cóżby bowiem bez tych fachowców robiły Kasy chorych, magistraty itd. A dwie pensyjki i to tłuste nie zaszkodzą.

Pożar w Skniłowie.

Wczoraj w nocy organa straży pożarnej zostały zaalarmowane wieścią, że wybuchł pożar w Skniłowie. Na miejsce wypadku wyjechała straż pożarna lwowska i ze Skniłowa.

Okazało się, że pożar powstał w zabudowaniach sąsiadujących z cerkwią i zdołał objąć obejścia trzech gospodarzy. Szczegółów brak, prawdopodobnie ogień powstał przypadkowo.

—o—

WYSIEDLENIE Z GRANIC LITWY.

WILNO 3. 10. (PAT) Wedle danych statystycznych we wrześniu b. r. wysiedlono z granic Litwy do Polski ogółem 11 osoby.

Wszyscy wysiedleni pochodzą z wileńszczyzny.

—o—

ZMIANY W AMBASADZIE SOWIECKIEJ W NIEMCZECH.

MOSKWA 3. 10. (PAT). Zastępca komisarza handlu Chińczuk, mianowany został ambasadorem ZSSR w Rzeszy niemieckiej.

—o—

Monarchistyczne zaczątki w komunistycznej armji.

MIŃSK, 3. 10. (Pat). W związku z rozstrzelaniem komendanta tut. pułku, onegdaj pułk ten rozbrojono i internowano do Kaługi. Powodem rozbrojenia było wykrycie w pułku jaczejek monarchistycznych.

METROPOLITA SZEPTYCKI U MIN. BECKA.

WARSZAWA 3. 10. (PAT). Arcybiskup grecko-katolicki metropolita Szeptycki, złożył wczoraj wizytę w Prezydjum Rady Ministrów i był przyjęty przez ministra Becka. Konferencja trwała około 2 godziny.

—o—

Ze spraw ukraińskich.

Głos nowego stronnictwa.

W „Nowij Zori“ m. in. czytamy: „Nigdy nie byliśmy i nie jesteśmy zwolennikami U. O. W. Zawsze i obecnie uważaliśmy i uważamy terrorystyczną robotę za wysoko szkodliwą dla naszego narodu... Występując przeciw aktom nieodpowiedzialnej organizacji U. O. W., tembardziej musimy wystąpić i protestować przeciw aktom „rewanżu“ polskiego społeczeństwa i przeciw takiej „pacyfikacji“ naszego kraju, jaką prowadzą czynniki urzędowe.

„Nie przemawiamy za bezkarnością. Ale żeby karać w celach poprawczych, na to trzeba wykazać winę tych, których się karze. Za co cierpieć mają całe gromady, które żadnego, nawet najmniejszego udziału w sabotażach nie brały?... Czy wiele wymagamy, jeżeli mówimy nie od dziś: dajcie odpowiedni samorząd naszej ziemi, do czego państwo polskie zobowiązało się i przed całym światem i przed nami, a wtedy naród tej ziemi będzie odpowiedzialny za pełny na niej porządek. To żądanie zarówno jesne, jak i sprawiedliwe. Całego tego nieszczęścia nie byłoby, gdyby wprowadzono w życie ustawę z 1922 r.“

W dalszym ciągu „Nowa Zorja“ wskazuje na konieczność zaprzestania „rewanżów“ i „pacyfikacji“ oraz restytuowania wszystkich rozwiązanych szkół ukraińskich.

„Droga do normalnych stosunków w naszym kraju nie prowadzi przez „rewanże“ i „pacyfikacje“. Droga do tego prowadzi przez usunięcie przyczyn, które wywołują nienormalne stosunki“.

„Podkreślamy z naciskiem, że my w najcięższych warunkach naszego narodu w tem państwie nigdy nie uznawaliśmy i nie uznajemy obecnie oderwania ziem ukraińskich od Polski, celem przyłączenia ich do państwa bolszewickiego. I tem większe mamy prawo zapytać się jeszcze zupełnie niezaślepione nienawiścią nacjonalistyczne czynniki polskiego społeczeństwa: Czy wy wogóle zapomnieliście naukę, jaką dała wam i nam straszna historja naszych stosunków? Czy zapomnieliście, że nawet najstraszniejsza „pacyfikacja“ przeprowadzona na naszych ziemiach przez Jaremę Wiśniowieckiego nie doprowadziła do żadnej pacyfikacji, tylko przeciwnie do strasznego opustoszenia i do takiego zaognienia stosunków, z jakiego nie było już wyjścia. Ani bogactwo, ani najlepsze związki nie stanowią treści państwa, ale stanowi ją jedna sprawiedliwość nawet wobec przeciwnika. Czy okażecie ją obecnie?“

—o—

Czy pracownik państw. może być posłem?

Szanowna Redakcjo!

Po ostatnim wywiadzie pana marszał. Piłsudskiego jesteśmy w strasznym kłopocie z kandydaturami urzędników, bo któż zechce kandydować, skoro jasnem jest, że władza postanowiła tych urzędników, którzyby się kandydować ośmielili, srodze za to ukarać, to znaczy pozbawić ich i rodziny, po krótkiej, jak w Polsce, kadencji sejmowej egzystencji.

Stan urzędniczy i wogóle pracowników państwowych liczny bardzo, ma wiele interesów rozstrzyganych w sejmie, dlatego udział w pracach sejmu urzędników w charakterze posłów dla stanu urzędniczego jest nader ważny. Wydaje mi się też, że dla społeczeństwa nie jest on obojętny. Wszak profesorowie uniwersytetu, urzędnicy sądowi i administracyjni, nauczyciele, kolejarze i pocztowcy posiadają wiele wiedzy i doświadczenia fachowego i mogą pożytecznie uzupełnić poważne siły obywatelskie, pracujące w sejmie.

Gdyby nawet znaleźli się ofiarnicy, którzy przyjęliby mandat, zrzekając się swego stanowiska urzędowego, to przecież zerwałby się związek pomiędzy nimi, a rzeszą urzędniczą.

Sytuacja wydawała mi się bez wyjścia, ale wyjście jest, znalazło je stronnictwo współpracy z rządem. Otóż czytam w pismach, że na liście rządowej kandydują **żony jenerałów i pułkowników** i w ten sposób wojskowość, której polityką zajmować się nie wolno, która nie posiada ani czynnego, ani biernego prawa wyborczego, przez żony generalskie będzie miała zastępstwo w Sejmie. Żony będą wyrazem opinji swych mężów i wogóle opinji wojskowości.

Wprawdzie zachodzi sprzeczność z drugiem hasłem, wygłoszonem przez pana prezydenta ministrów, mianowicie, że posłowie żądają „pieniędzy, pieniędzy, pieniędzy", a to być nie powinno.

Gdyby panowie generałowie i pułkownicy sami kandydowali, musieliby zażądać urlopu, zrzec się poborów na czas posłowania, zmniejszyć swoją stopę życiową, a skoro oni zostaną na stanowiskach, a żony pobierać będą djety poselskie, to warunki życiowe rodziny znacznie się polepszą.

Jestem zdania, że stronnictwo współpracy z rządem dało do naśladowania godny przykład. Już dawniej sam o tem myślałem, ale nie miałem odwagi podania tej myśli ogółowi, ale teraz myśl ta uświęcona przez stronnictwo rządowe, powinna być i przez stan urzędniczy zrealizowana.

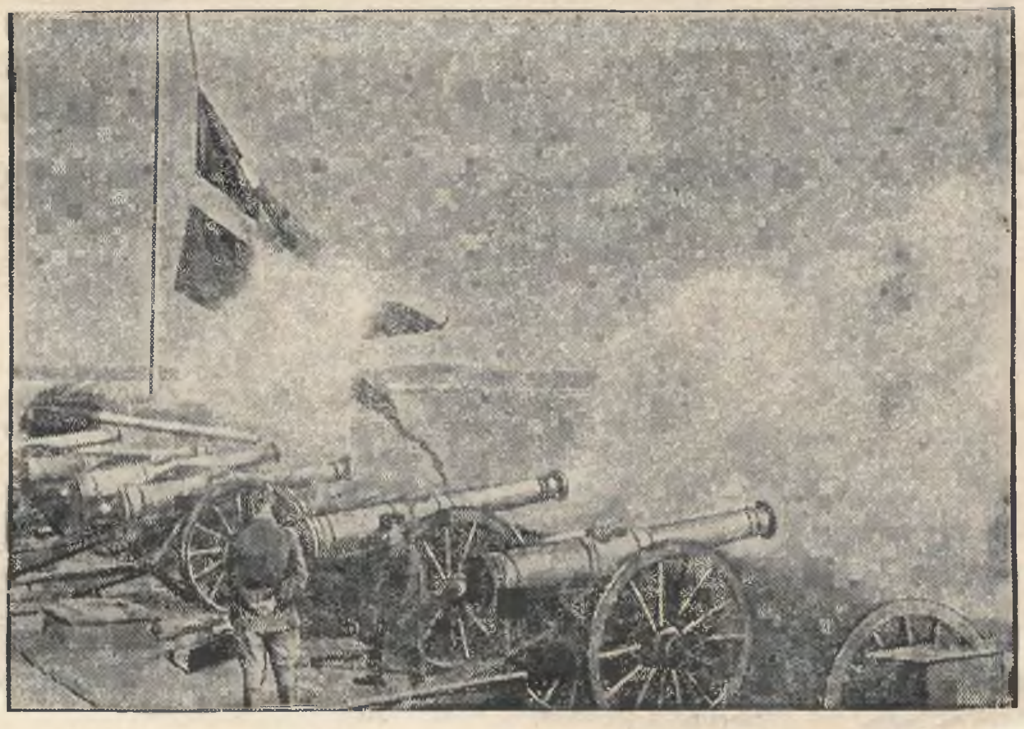
Wśród żon urzędników znajdziemy z pewnością znaczniejszą ilość niewiast, które publicznie wystąpić potrafią. Znają położenie ciężkie urzędników, a posłuszne są mężom i postąpią wedle wskazówek ich i ich organizacji.

Dzięki p. marszałkowi Piłsudskiemu i jego stronnictwu, sprawa pozornie bez wyjścia znajdzie pomyślne rozwiązanie. — Wybierzmy żony nasze posłami!

Zdaje mi się, że skoro rodziny generałów i pułkowników godzą się na podwójne pobory, to i rodzinom urzędników tego za złe wziąć nie będzie można.

Urzędnik.

Salwy ku czci bohaterów wiedzy.



Podczas przejazdu okrętu szwedzkiego „Svensksund", wiozącego zwłoki Andréego i towarzyszy do Szwecji, koło twierdzy duńskiej Kronborg z armat wzniesionych na fortach oddano salwy powitalne.

Zmiana w zarządzie miasta w Stryju.

Zarządzeniem województwa w Stanisławowie został tow. **Wojciech Ożga** usunięty ze stanowiska komisarza miasta. — Decyzję powyższą zakomunikował starosta stryjski Pajączkowski na świstku papieru, bez jednego życzliwego słowa na pożegnanie.

Tow. Ożga, konduktor kolejowy, pełnił obowiązki komisarza miasta w Stryju przez blisko trzy lata, a przedtem przez półtora roku był zastępcą komisarza rządowego. Pełnił je w ten sposób, że zaskarbił sobie powszechne uznanie całej ludności, mimo, że okres jego rządów przypadł na ciężki okres bezrobocia i przesilenia gospodarczego, po pamiętnej strzelaninie do bezrobotnych, którzy nadaremnie w starostwie domagali się pracy i środków do życia.

W okresie pomajowym, w mieście dużem, jakiem jest Stryj, sanacja nie mogła wśród siebie znaleźć kandydata na komisarza, a wybrana w kurjalnych wyborach rada mieska nie potrafiła się ukonstytuować, wobec czego musiano powołać tow. Ożgę, jako jedynego w mieście człowieka, mogącego podołać zadaniu. I rzeczywiście tow. Ożga nie zawiódł nadzieji całej ludności. Był w pracy niezmordowany, a chociaż obstawiony wrogą mu radą przyboczną, umiał łamać przeszkody i usuwać trudności, umiał znaleźć fundusze na cele budowlane i uporządkowanie miasta, dla każdego uciekającego się do niego o pomoc, umiał ją znaleźć. Nie mając żadnego oparcia w mianowanej radzie przybocznej, przeciwnie, rzucano mu ustawicznie kłody pod nogi, zwalczany wszelkimi sposobami przez starostę Pajączkowskiego, wytrwał na odpowiedzialnem stanowisku przez prawie trzy lata ku pożytkowi miasta i jego wszystkich obywateli. Dlatego usunięcie go ze stanowiska komisarza ze względów wyłącznie politycznych wywołało powszechny żal. Ustępujący tow. Ożga spotyka się ze wszystkich stron z wyrazami gorącego uznania i sympatji ludzi obcych, a nawet wrogich socjalizmowi.

Wobec rozpisanych wyborów do sejmu sanacja chce mieć na tem stanowisku swojego człowieka, o losy miasta i jego mieszkańców nikomu nie chodzi. Mianowano też komisarzem niejakiego profesora Kaima, czwartobrygadzistę, który dla karjery jest do wielu rzeczy zdolny.

Żegnano też wśród głośnego płaczu ustępującego tow. Ożgę w biurach magi-

stratu, gdyż i dla pracowników miejskich, tak urzędników, jak niższych funkcjonarjuszy był on przełożonym zasługującym na pełny szacunek.

Obecnie wraca tow. Ożga na swój skromny posterunek służbowy z uczuciem dobrze spełnionego obowiązku obywatelskiego. Nie dał sobie zawrócić głowy posiadaną władzą, nie dał się skusić widokami błyskotliwej karjery. — Wierny Czerwonemu Sztandarowi pozostał sobą na każdym posterunku, okazał się człowiekiem niezłomnego charakteru, towarzyszy mu też powszechny szacunek klasy pracującej.

—o—

Chłopi w obronie Prawa i Demokracji.

Otrzymujemy następujące pismo:

Sejm i Senat, przedstawicielstwo Narodu zostały przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej rozwiązane. Nowe wybory wyznaczone zostały na 16 i 23 listopada. Naród cały, a przedewszystkiem miljony chłopów i robotników mają los przyszłego Parlamentu w swoich rękach. Od masowego udziału w głosowaniu na właściwych reprezentantów interesów chłopskich i robotniczych, zależny jest wynik wyborów. Walka rozgrywać się będzie pomiędzy dwoma obozami,

Robotnikami, Chłopami i Demokracją Polską, a obozem zwolenników Dyktatury pułkowników.

Od czterech lat mamy rządy, które opierają swą władzę na wielkich przemysłowcach — możnych obszarników w rodzaju księcia Lubomirskiego, hr. Potockiego, czy baronów węglowych. Chłopi żyją w nędzy, dla nich niema pomocy — chłop musi sam brnąć i dawać sobie radę. To też w kraju coraz większa bieda, coraz więcej bezrobotnych, coraz więcej synów chłopskich tuła się po całym świecie za kawałkiem chleba. Są pieniądze na premje wywozowe dla obszarników (6 zł. od metra pszenicy jaką obszarnik wywiezie za granicę) zato nędza na wsi wzrasta.

To też nadeszła chwila rozstrzygająca, masy ludowe pójdą do urny wyborczej i oddadzą głosy

na przedstawicieli Centrolewu,

na listę połączonych Chłopów i Robotników, muszą w walce wyborczej rozprawić się z obszarnikami i wielkimi magnatami przemysłowymi. Musi nastąpić równe traktowanie obywateli, praca dla wielu tysięcy, pomoc dla rolników, a przedewszystkiem musi zapanować w Polsce Demokracja, aby Lud mógł walczyć o swoje prawa, aby mógł zwyciężyć.

Bez demokracji niema zwycięstwa dla Ludu.

Musimy przeto dołożyć starań, aby lista Centrolewu, aby lista połączonych chłopów i robotników zwyciężyła.

Pytamy się Was Chłopi! Na kogo chcecie głosować? Na listę pułkowników, generałów — gdzie w ogonku idzie zdrajca Stapiński?

Kto chce, aby w Polsce była Dyktatura, niechaj głosuje na listę BB, ktoś zaś chce zwycięstwa Ludu, lepszej doli dla miljonów chłopów i robotników, ten

będzie głosował na listę Centrolewu,

na prawdziwych przedstawicieli uciśnionego Narodu.

Chłopi i Robotnicy! Ważna decydująca chwila nadchodzi. — Obowiązkiem wszystkich jest dołożyć starań, aby lista Centrolewu zwyciężyła. Wszyscy do agitacji za Blokiem Chłopów i Robotników. Wszyscy przeciwko dyktaturze pułkowników!

Niech żyje Wolna Demokratyczna Polska Ludowa!

Niech żyje solidarność Chłopów i Robotników!

Lord Birkenhead



b. angielski kanclerz i sekretarz stanu dla Indji, zmarł w Londynie. Zmarły był jednym z najwybitniejszych polityków angielskich.

T. BERNARD.

Eksperyment.

(Dokończenie).

— Myślałem, czy nie chciałbyś spróbować małego eksperymentu?

— Proszę powiedzieć, co to ma być, to może się zdecyduję, o ile to nie będzie zbyt męczące.

— Ależ, nic natężającego. O dwie, mniej więcej, mile stąd, znajduje się jaskinia, w której... straszy. Kelner dzisiaj wieczór opowiedział mi to. Mieszkał tam pustelnik, który w młodości zdradzony został przez dziewczynę i odtąd unikał wszelkiej ludzkiej istoty. Pewnego dnia odwiedziła go dawna narzeczona — a on ją zabił. Czy chciałby pan spróbować popracować dziś wieczór w tej jaskini samotnie? Historja o duchach, napisana w takiem otoczeniu, będzie nierównie lepsza, niż wszystkie inne tego rodzaju, które pan do tego czasu stworzył. Będzie pan mógł ująć własne swoje wrażenia, bo jako autor jest pan chyba nadzwyczajnie wrażliwy.

— Hm, hm, — mruknął pisarz powątpiewająco. — Nie wątpię bynajmniej, że to byłoby zajmujące, ale...

— Wie pan, — mówił dalej Spooner, — przeżycie to zrobiłoby na panu nieprzemijające wrażenie.

— Pójdę — zadecydował w końcu autor. — Pańska krytyka mojego opowiadania obraziła moją dumę, moją dumę zawodową, rozumie pan? O której godzinie mam pójść?

— Powiedzmy od północy do pierwszej godziny. Zaprowadzę tam pana, a potem go zostawię. Może pan weźmie z sobą wieczne pióro i to pismo i proszę tam jeszcze raz napisać te ustępy, które odnoszą się do harców upiorów. Weźmie pan też z sobą małą pochodnię. Sądzę, że odniesie pan tam dość silne wrażenie upiornej atmosfery.

— Zobaczymy, zobaczymy — odpowiedział autor. — Przyjdzie pan więc po mnie do mego pokoju o dwunastej godzinie. Dobrze? Mieszkam pod numerem 11.

— — — — — — —

O godzinie pierwszej po północy powrócił literat do hotelu „Gordon“. Eksperyment, — zdaniem jego, był fiaskiem. Spooner pozostawił go o północy w jaskini pustelniczej, a w przeciągu tej godziny nie przeżył nic ze zgrozy. Czuł tylko zimno i wilgoć.

Wszedł do hotelu i stanął na progu swego numeru. Ale tu opanowało go niesłychane zdumienie. Bagaże jego leżały rozrzucone wszystkie, a walizy były otwarte i wszystko świadczyło, że ktoś tu podjął za czemś gorączkowe poszukiwania. Na stole pokoju leżał list, autor chwycił go i czytał:

„Kochany przyjacielu! Sądzę, że ja powinienem być pisarzem, bo musi pan przyznać, że posiadam fantazję. Obawiam się jednak, że była nadaremna. Wina w tem, że wy poeci macie pseudonimy. Doniesiono mi, że autor nazwiskiem Beuton, przywozi przyjacielowi swemu papiery wartościowe i pieniądze do West Country i szedłem za panem. Rezultat jest panu znany. A teraz dowiaduję się, że pan nazywa się Wheler i że w bagażach pańskich niema ani pieniędzy, ani papierów wartościowych. A za swoje dzisiejsze paplanie wieczorne, nic nie dostaję.

Historja z pustelnikiem była oczywiście wymysłem tylko. Boję się, że mój upiór rozczarował pana taksamo, jak mnie pan rozczarowałeś“.

„Cjankali“ w oświetleniu naukowem.

Sprawa, którą przedstawia Teatr Adwentowicza, w sztuce „Cjankali“ która wywołała w całym świecie tyle senzacji i sprzeczności, jest przez naukę bardzo poważnie traktowaną. Profesor Wolf wystąpił teraz z broszurą, która zbiera wszystkie argumenty za bezkarnością spędzenia płodu w pewnych warunkach.

Uporządkowanie tej sprawy powiada profesor Wolf, musi być wymuszone w pojęciu lekarzy o ich obowiązkach stanowych, następnie w tradycji prawników i moralności płciowej wyznań religijnych.

Naturalnie że Wolf żąda swobody tylko dla klinik i do tego upoważnionych lekarzy i powiada, że tego dokonać musi parlament. Pomiędzy większością parlamentów a większością wśród narodu istnieje sprzeczność, gdyż parlament przywłaszcza sobie prawo opieki nad jednostką, nie odpowiadając jego przeznaczeniu. Dalej powiada, że państwo które ani nie chce, ani nie może dostarczać swym obywatelom żywności, ubrania i mieszkania i pozostawia tę troskę każdej jednostce, nie może sobie przywłaszczać prawa mieszania się do jej życia płciowego, a tem mniej środkami kryminalnymi prowadzącymi do katastrof społecznych, gospodarczych, cielesnych i psychicznych. Profesor Wolf jest zupełnie pod wrażeniem przekonania, że zabiegi te są ciężkie i niebezpieczne.

W tem ukazała się rozprawa w tygodniku lekarskim, zawierająca senzacyjną wiadomość: „Wiadomo mi, że aptekarz Heiser, obmyślił prosty sposób do przerwania ciąży, mocą którego dokonał zbiegu w bardzo wielu wypadkach bez szkody dla kobiet“. Profesor Selhang omawia szczegóły tego sposobu i powiada: „Przerwanie ciąży w ten sposób jest bardzo proste. Nie sprawia bólu i niezauważyliśmy nigdy przy jego stosowaniu ani gorączki ani stanów podrażnienia.

Krótkie zdanie cytowane z broszury profesora Wolfa, mówiące o obowiązkach i prawach państwa, wskazuje wyraźnie na to, że gospodarcze położenie ogromnej większości społeczeństwa jest tak ciężkie, a stan fizyczny ogromnej większości kobiet, jest tak opłakany, że w tych warunkach wychowanie przyszłej generacji zdrowej fizycznie i moralnie staje się niemożliwem. Zapewnienie przyszłości dzieciom wobec strasznego bezrobocia tak w świecie robotniczym jak i w zawodach intelektualnych jest bardzo trudne, iż zna rodzina staje się dla rodziców i najporządniejszych i najzapobiegliwszych tragedją z której wyjścia znaleźć niepodobna.

Państwo militarystyczne, potrzebujące wielkiej ilości ludzi jako żeru dla armat nieprzyjacielskich, czynią też rozmaite wysiłki blagierskie dla powodowania największego powiększania się ludności. We Francji za wielką ilość dzieci dostaje się krzyż Legji Honorowej, niejako odznaczenie za wielką potencję płciową.

W Niemczech i gdzieindziej, za przerwanie ciąży grożą ciężkie kary kryminalne ale żadne z tych państw, nie spełnia warunków postawionych przez profesora Wolfa, zaopatrzenia ludności w żywność, odzież i mieszkanie. Zamknąć matkę do kryminału za to, że mając kilkoro głodujących dzieci nie godzi się na powiększenie ich ilości jest barbarzyństwem strasznem, ale i bezcelowem. Strach przed widokiem głodujących dzieci, strach przed niemożnością wychowania dzieci, przed niemożnością zapewnienia im zdrowia fizycznego, jest większy, aniżeli strach przed kryminałem i to tembardziej, że większa ilość dzieci daje pewność nędzy, głodu, cherlactwa i zbrodni a zainteresowanie wszystkich stron w tajemnicy uczynionych zabiegów, umożliwia ukaranie tylko w wyjątkowych wypadkach.

Społeczn[illegible]

—o—

Nowy nadburmistrz Londynu obejmuje urząd.



Akt ten odbył się dnia 29 września z tradycyjną uroczystością. Na przedzie nowy nadburmistrz Phené Neal wprowadzony przez swego poprzednika Wiliama Waterlowa osoba idąca za nim w berecie.

Śmierć z ręki kata -- czy operacja lekarska?

Przyczynek do dziejów „kultury ludzkości“.

Posiadające smutną sławę więzienie amerykańskie Sing-Sing jest obecnie jednym zakładem doświadczalnym dla transplantacji gruczołów, przeprowadzanej na żywych i straconych skazańcach.

We wszystkich niemal krajach świata wprowadzone zostały rozporządzenia postanawiające że skazanemu na śmierć zbrodniarzowi

wolno wybierać rodzaj śmierci

czy to na szubienicy, fotelu elektrycznym, lub pod toporem kata, czy na stole operacyjnym.

Według doniesień z Ceylonu przeprowadzono tam niedawno temu na 6-ciu skazanych na śmierć tubylcach eksperyment zatrucia ich organizmów zapomocą związków chloro- węglowych.

Eksperymenty w zakresie medycyny przeprowadzane były nietylko w średniowieczu, ale również w starożytności.

W średniowieczu przeprowadzano doświadczenia z truciznami i niepewnemi lekarstwami wyłącznie na skazańcach. Mając do wyboru szubienicę lub zażycie trucizny z zastosowaniem odtrutki, zbrodniarz godził się zazwyczaj na ostatnio wymieniony sposób w nadziei, że tem samem uratuje sobie życie.

Z biegiem czasu przeprowadzano

eksperymenty chirurgiczne na żywych skazańcach.

Tak np. w r. 1731 wycięto pewnemu skazańcowi bębenek z ucha po to, by przekonać się, czy po tym zabiegu utraci słuch. Po przeprowadzeniu tej operacji zbrodniarza ułaskawiono. Lecz nietylko do celów lekarskich używano skazanych na śmierć zbrodniarzy. W r. 1777 zmuszono pewnego skazańca w mieście Port Louis, w Bretonji do zeskoczenia z wieży kościoła w ubraniu lotniczem, wynalezionem przez Defontagge. Zbrodniarz oczekujący terminu stracenia przystał na propozycje. W dniu 22-go września ubrano go w płaszcz do którego przymocowano kilkanaście płaskich skrzydeł i zaprowadzono na szczyt wieży. Dla dodania animuszu podano mu kubek mocnego wina. W obecności 10 tysięcznego tłumu

zepchnięto go z wieży

w kierunku wiatru. Wbrew przewidywaniom gubernatora Bretonji i członków akademji nauk w Rennes, osobliwy lotnik porzał wywracać się przez kilka chwil w powietrzu, a następnie osiadł zupełnie zdrowy w oddaleniu kilkunastu metrów od wieży. Zadowolony tłum urządził zbiórkę pieniężną na rzecz zbrodniarza.

Król francuski Ludwik XIV cierpiał w pewnym czasie na fistułę. Współcześni lekarze po długim czasie wynaleźli stosowny środek leczniczy, jednakże król nie miał odwagi poddać się zabiegowi leczniczemu. Postanowiono przeto

wypróbować go na kilkunastu zbrodniarzach.

wówczas dopiero, gdy zabiegi uwieńczone zostały skutkiem pomyślnym, król poddał się operacji.

W czasach absolutyzmu tego rodzaju eksperymenty były na porządku dziennym. Dopiero w wieku XIX, i w początkach dwudziestego stulecia, w miarę wprowadzenia zasad demokratycznych w poszczególnych państwach, lekarze i chirurdzy ograniczali się do eksperymentowania na zwierzętach. Po wojnie światowej rozpoczęto eksperymentowanie na ludziach ponownie, i to dziwnym sposobem w kraju, w którym zazwyczaj obowiązuje zupełna wolność — w Stanach Zjednoczonych.

W Ameryce przystąpiono do sterylizowania (pozbawiania członków płciowych), tak kobiet jak i mężczyzn. W Stanach Zjednoczonych skazani zbrodniarze mają do wyboru albo pobyt we więzieniu, lub też sterylizację i wolność. W stanie Kansas już w roku 1898 sterylizowano 18 skazańców, a Kalifornja, która zaprowadziła u siebie ten sposób unieszkodliwiania przestępców, przeprowadziła tego rodzaju operacje na

jeszcze większej liczbie skazanych. Aczkolwiek sposób ten był często wykpiwany w prasie amerykańskiej, z biegiem lat zaprowadzono go również we wielu innych stanach Ameryki, a w wnie we wielu innych stanach Ameryki, a w ostatnim czasie także : w Europie, a mianowicie w Saksonji.

—o—

Międzynarodowe Targi w Salonikach.



W Grecji u wejścia na plac wystawowy stoi honorowa straż wojskowa w oryginalnych narodowych strojach.

Potworna zbrodnia mężobójstwa.

Warszawski Sąd apelacyjny rozpatrywał onegdaj sprawę mężobójstwa, niezwykłą przez to, że zbrodni dopuściła się kobieta, która przeżywszy w spokoju 30 lat z mężem, spokojnym i ustępliwym człowiekiem, wydała go na śmierć, by połączyć się z kochankiem, o tyle od niej młodszym, że mógłby być jej synem.

Kwaśniewska pewnej nocy wpadła do sąsiadów wraz ze swą córką, wołając:

— Ratujcie mój dom, bo słyszałam w kuchni strzał.

Gdy sąsiedzi weszli do mieszkania Kwaśniewskich, zastali zwłoki śp. Józefa Kwaśniewskiego, który leżał na łóżku tak, jakgdyby otrzymany

postrzał w czoło zaskoczył go we śnie.

Obok prawej ręki leżał rewolwer.

Śledztwo ustaliło, że Kwaśniewską łączył romans z Józefem Pocztarskim.

Powzięto podejrzenie, iż zaszła tu zbrodnia. Badany Pocztarski nie przyznawał się do winy, ale gdy dowiedziono mu, że rewolwer stanowi jego własność, przyznał się wówczas, iż na kupno broni otrzymał pieniądze od Kwaśniewskiej.

Przy dalszej indagacji przyznał się również i do zabójstwa, oskarżając Kwaśniewską

o wywarcie na nim w tym kierunku presji.

Kwaśniewska, z którą od roku utrzymywał bliższe stosunki, dała mu pieniądze na kupno broni, jednak Pocztarski sumę tę roztrwonił. Po jakimś czasie Kwaśniewska dała mu znów pieniądze na ten cel. i tym razem przypilnowała, by istotnie broń nabył. Rewolwer i naboje schowała u siebie.

Krytycznego wieczoru Pocztarski przyszedł, gdy Kwaśniewski już spał.

Kwaśniewska poczęła podjudzać jego ambicję i twierdzić, że jest niedołęgą, bowiem nie umie skończyć z jej mężem. następnie zbrodniarka wsunęła Pocztarskiemu broń do ręki i wprowadziła go do pokoju, gdzie spał jej mąż, poczem wyszła.

Pocztarski nie miał jednak siły strzelić. Wyszedł więc nie dokonawszy swego strasznego dzieła, Kwaśniewska jednak

steroryzowała go wymysłami

i ponownie zmusiła do skierowania broni przeciw ofierze. Tym razem pociągnął za cyngiel i zabił.

Aresztowana mężobójczyni przez długi czas nie przyznawała się do winy, — wreszcie jednak stwierdziła, że Pocztarski dokonał zbrodni za jej wiedzą.

Sąd okręgowy skazał Pocztarskiego na 8 lat, a

Kwaśniewską na 12 lat ciężkiego więzienia.

Pocztarski przyjął wyrok, Kwaśniewska zaś zaapelowała. Sprawa jej była rozpatrywana wczoraj przez warszawski sąd apelacyjny.

Sąd apelacyjny wydał wyrok skazujący zbrodniarkę na 10 lat ciężkiego więzienia.

Postulaty socjalistek czechosłowackich.

Socjalistyczna partja czechosłowacka przystępuje do rewizji swego programu. Na kongresie partyjnym, który odbył się w ostatnich dniach września, przydzielono poraz pierwszy kobietom referat na temat pracy kobiet i aktualnych kwestyj kobiecych.

W referacie tym zorganizowane socjalistki przez referentkę swoją zażądały umieszczenia w zrewidowanym programie następujących żądań kobiet:

Przedewszystkiem **gospodarczego równouprawnienia,** wyrażającego się w prawie **każdej** kobiety, chcącej pracować zawodowo, do otrzymania pracy i do **równej płacy za równą pracę.**

Następny wniosek brzmi:

„W uznaniu praw macierzyńskich i ciężkiej odpowiedzialności matek wobec dziecka, partja socjalno - demokratyczna zwalcza przymus rodzenia, wywierany na nie ze strony państwa i opowiada się za należytem pouczaniu mas w kwestjach seksualnych“.

Dalej domagają się przyjęcia do programu postulatu zrównania **kobiety w prawie małżeńskiem** i nowelizacji tegoż prawa; ochrony dziecka nieślubnego i matki, oraz dzieci małżeństw separowanych itd.

W dziedzinie kwestji pokoju, żądają towarzyszki czechosłowackie, aby partja w programie jasno i ściśle opowiedziała się **przeciw wojnie** i **za arbitrażem.**

Nowy sekretarz Międzynarodówki Zawodowej.

AMSTERDAM. 2. października. Na ostatniem posiedzeniu Międzynarodówki Zawodowej wybrany został nowy sekretarz tej Międzynarodówki tow. Scheyenels. który dotychczas zajmował stanowisko zastępcy sekretarza. Do dnia 1. grudnia b. r. krajowe centrale zawodowe przesłać mają wnioski co do kandydatów na stanowisko zastępcy sekretarza.

Biuro Międzynarodówki Zawod. powzięło również uchwałę popierania słabych central krajowych, przyczem uwzględnić ma się nowoutworzoną centralę zawodową w Indjach. W drugiej połowie przyszłego roku ma odbyć się zawodowa konferencja państw bałkańskich.

W związku z kryzysem Międzynarodówki w Stokholmie Biuro oświadczyło się jednomyślnie za programem gospodarczym na tym kongresie uchwalonym oraz za ścisłą współpracę Międzynarodówki Zawodowej z Robotniczą Międzynarodówką Socjalistyczną. Ma się utworzyć wspólną komisję dla spraw gospodarczych, ażeby uniknąć w przyszłości różnice w instrukcjach obu Międzynarodówek.

—o—

5. października - Dniem Młodzieży

Młodzież Robotnicza idzie o godz. 10 rano na uroczystą AKADEMJĘ do Zw. zawod. Kaflarzy ul. Zielona 7, I. p.

Zjazd czeskiej socjalnej demokracji w Pradze.

Pod przewodnictwem tow. Hampla zagajony został w sobotę zjazd czeskiej partji socjal-demokratycznej w Pradze. W obradach zjazdu, który trwał przez trzy dni, brało udział 670 delegatów i wielka ilość gości, zagranicznych z trzynastu państw. Najliczniej zastąpiona była angielska Labour Party. Brakowało delegatów partji socjalistycznej z Niemiec i Polski.

Przemówienie powitalne imieniem robotników polskich wygłosił tow. poseł Chobot.

Następnie po przemówieniach powitalnych delegatów zagranicznych zostały wygłoszone referaty. Przewodniczący partji tow. Hampl wygłosił referat o zadaniach gospodarczych i socjalnych jakie ma do spełnienia partja. Sekretarz Dundr. podał sprawozdanie że partja polityczna liczy okrągło 160.000 członków, ma 17.000 członków zastępców gminnych 900 burmistrzów i 1200 zastępców burmistrza.

Referat polityczny wygłosił minister Bechyne, który podniósł, że stosunki w państwie są takie, iż nie można rządzić bez koalicji. Tę potrzebę kompromisu musi społeczeństwo zrozumieć że to co rząd i parlament uchwali, byłoby zupełnie inne, gdyby o sprawie decydowaliśmy sami. W sprawie mniejszości narodowych tow. Bechyne oświadczył, że partja przyrzeka w stosownej chwili popierać wszelkie rzeczowe i słuszne żądania, i rozwiązywać kwestje żywotne naszych mniejszości narodowych. W sprawie polityki gospodarczej Bechyne mówi o potrzebie zawarcia umowy z Rosją, wypracowania nowej taryfy celnej i polityki wykluczającej wojnę gospodarczą.

Dalszym ciągiem porządku dziennego była dyskusja o taktyce politycznej.

Zjazd partji przyłączył się do manifestu Międzynarodówki socjalistycznej w sprawie represji przeciw socjalistom w Polsce i przeciwko dyktaturze.

POWRÓT METR. SZEPTYCKIEGO.

WARSZAWA 3. 10. (tel. wł.) Dziś po dwudniowym pobycie w Warszawie wyjechał do Lwowa metropolita Szeptycki. Jak się dowiadujemy, metropolita Szeptycki starał się o audjencję u p. Piłsudskiego. Starania nie odniosły skutku, natomiast odbył on naradę z byłym premierem p. Sławkiem.

Skutki wybuchu bomby

przy ul. Zimorowicza.

Wybuch bomby w „Silskim Hospodarze“ przy ul. Zimorowicza l. 20, wywołał silne wrażenie w mieście. Dotychczas bowiem wszelkie eksplozje „polityczne“ jakie zdarzyły się we Lwowie nie wywołały tak niszczycielskich następstw. Skutki jej odczuto nawet w ul. Akademickiej i sąsiednich, gdzie zatrzęsły się okna i drzwi, w bliższym zaś sąsiedztwie pospadali ludzie z krzeseł.

Wybuch miał miejsce w parterze dwupiętrowej realności, gdzie mieścił się magazyn ukr. „Centrosojuza“. Momentalnie wypadły futryny z 6-ciu okien, jedna zaś wyleciała z taką siłą, że uderzyła w okno restauracji Jakóba Zuckermana, mieszczącej się naprzeciwko. Nagromadzone w magazynie różne towary i wiktuały uległy zniszczeniu, tak samo przewody elektryczne i gazowe. Mur zarysował się, tynk opadł, sufit zaś został wypchnięty na meter w górę. Tuż nad tym magazynem mieszka dozorca Jan Daniłowski wraz z dwojgiem dzieci. W mieszkaniu tem wszystko zostało zdemolowane, dzieci zaś pokaleczone odłamkami szkła.

SPUSTOSZENIE W SĄSIEDNICH REALNOŚCIACH.

Najbardziej ucierpieli od eksplozji Zuckermanowie, których dom mieści się naprzeciw „Centrosojuza“. Odłamki cegieł i różnych części metalowych momentalnie zasypały wszystkie 3 pokoje restauracyjne, ramy okienne zostały połamane.

Goście, wśród nich fortepianista Ostrowski, zostali poranieni. Na pierwszem piętrze zostało zdemolowane mieszkanie restauratora, poraniony został szkłem Adam Zuckerman, zaś ciężko zraniona została Waschmanowa, na którą runęło okno ze szybami.

W sąsiednich realnościach wyleciało mnóstwo szyb, jak: w gmachu Pol. Tow. Pedagogicznego, Dyrekcji cukrowni chodorowskiej, tow. Politechnicznego, wydawnictwa „Słowa Polskiego“, w łaźni Dzieduszyckiego oraz w kamienicach przy ul. Staszica.

Niebawem po wybuchu przybyła na miejsce straż pożarna, gdyż zachodziła obawa pożaru. Po stwierdzeniu, że się nie pali i nikt nie postradał życia, odjechała z powrotem.

NIC KONKRETNEGO NIE USTALONO.

Wczoraj przybyła na miejsce komisja sądowa wraz z pyrotechnikiem wojskowym. Nie znaleziono żadnych szczątków maszyny piekielnej, ani pozostałych resztek materjałów wybuchowych, ani też lontu. Stwierdzono tylko, że ładunek musiał zawierać większą ilość materjału o niezwykłej sile wybuchowej.

Magazyn ten zaopatrzony był w gęste kraty w oknach, to też wrzucenie z zewnątrz bomby byłoby wielce ryzykowne dla zamachowca. Wobec tego władze wnioskują, że była to maszyna piekielna, ulokowana wewnątrz magazynu.

Tuż po wybuchu zjawił się na miejscu jakiś osobnik, który rozpowiadał, że na krótki czas przed wybuchem widział dwóch młodzieńców oddalających się od tego budynku, którzy rozmawiali po ukraińsku. W sprawie tej zarządzono dochodzenia.

Na żądanie „Centrosojuza“ znawcy sądowi ocenili wartość zniszczonego towaru podczas wybuchu.

—o—

Fatalne zderzenie autobusu z tramwajem.

7 osób doznało licznych obrażeń.

Wczoraj po godzinie 11-tej przedpołudniem, w chwili gdy motorowy Wład. Filipowski przejeżdżał tramwajem przez ul. Łyczakowską naprzeciw szkoły im. Zimorowicza, od strony rogatki nadjechał w szybkim pędzie autobus, który zamiast wyminąć, wprost wjechał na tramwaj. Skutki zderzenia były fatalne. Z 12-tu jadących 7-miu doznało ciężkich obrażeń, przeważnie od zbitych szyb. Trzem z nich, a to: pomocnikowi murarskiemu Alojzemu Jungowi, handlarce Paji Kurzerowej i Wincentemu Łapczyńskiemu, pocztowcowi, udzieliło pomocy Pogotowie ratunk. Czterech innych, a to: dr. Seliga Deligsteina, adwokata, Markusa Sejnika, Fritza Breda i Emilję Kornjak odwieziono do szpitala. Okazało się, że niektórzy mieli połamane nogi, adwokat zaś miał wybite oko.

Fatalny autobus jest własnością firmy „Paw“ i nosi nr. 7762, kierował zaś nim szofer Włodzimierz Dmyterko. Stale kursował on pomiędzy Winnikami a Lwowem, to też większa część rannych pochodzi z Winnik.

Na miejsce wypadku przybyła komisja sądowa, która ustaliła, że ręczny hamulec w autobusie był zepsuty, nożny zaś tylko częściowo działał. Wobec tego policja aresztowała Dmyterkę, który nie powinien był jechać ze zepsutem hamulcem, autobus zaś zaaresztowano.

Znawca sądowy, inż. Jurc, stwierdził, iż w skutek zderzenia właściciele autobusu ponieśli szkodę 2.500 zł. W tramwaju została zgięta blacha.

3 komunistów przed sądem.

W Gródku Jagellońskim aresztowała policja 21-letniego Gzjasza Hauerstocka, Hersza Pella i Hersza Lichta pod zarzutem rozpowszechniania odezw komunistycznych oraz bloczków na zbieranie datków dla bezrobotnych.

Wczoraj stanęli oni przed sądem przysięgłych i stwierdzili, że zakwestjonowane u nich odezwy wręczył im nieznany osobnik, treści ich jednak nie znali.

Po przeprowadzonej rozprawie na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych Hauerstock został uwolniony od winy i kary, dwaj zaś jego przyjaciele zostali skazani po 8 miesięcy więzienia.

Rozprawie przewodniczył r. Dworzak, oskarżał prok. Tournelle, bronili dr. Rosenblatt, dr. Kaufman i dr. Billak.

Pałac prezydenta Kuby.



w Hawannie, gdzie przypuścili atak demonstrujący studenci. Silne oddziały policji odparły atakujących, przyczem po obu stronach byli ranni

Tragiczna śmierć wskutek potrącenia tramwajem.

Wczoraj po godzinie 6-tej rano w ul. Kaźmierzowskiej wóz tramwajowy nr. 173 znak „8" najechał na starszego mężczyznę, który doznał tak ciężkich obrażeń, że o godzinie 10-tej przedpołudniem nie odzyskawszy przytomności, zamarł w szpitalu.

Tragicznie zmarłym był 60-letni Halpern Rachmiel, zam. przy ul. Kaźmierzowskiej l. 45, który był niegdyś kupcem drzewnym. Ciesząc się zaufaniem i popularnością wśród ortodoksów został wybrany członkiem Rady kahalnej, na którem to stanowisku dołożył wiele trudu około rozwoju szeregu instytucji. To też śmierć jego wywołała przygnębiające wrażenie wśród jego współwyznawców.

W krytycznym czasie Halpern szedł do bożnicy, by odbyć swe codzienne modlitwy.

Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: „Śpiewak Jazzbandu" z Al. Jolsonem (film dźwiękowy).
CHIMERA: „Złudzenie".
CASINO: 100- proc. dźwiękowiec „Rewja Holywoodu".
FATAMORGANA: „Melodja serc".
GRAŻYNA: „Melodja serc", film dźwiękowy.
KOPERNIK: „Upadły anioł" oraz „Odszczepieniec". Film dźwiękowy, kolorowy.
LEW: „Kobieta, która cię nigdy nie zapomni", film dźwiękowy, w gł. roli Lil Dagover. Iwan Petrowicz.
LUNA: „Zahja, córka Szeika".
MARYSIEŃKA: „Upadły anioł", oraz „Odszczepieniec". Film dźwiękowy, kolorowy.
OAZA: „Dziewica z Kairo".
PALACE: „Ucieczka od szczęścia", — film dźwiękowy, w gł. roli Fifi Dor.
PAN: „Człowiek śmiechu" (Konrad Veidt).
PASAŻ: „Pat i Patachon wśród ludożerców".
PASAŻ: „Ken Maynard w złotej Kaliforni".
PROMIEŃ: „Ostrzegam".
RAJ: „Prawo męża" film dźwięk. z Billie Dove i Rod la Roque.
SPLENDID: „Kuszącym w ogniu brylantów" oraz „Krwiożerczy krawiec".
STYLOWY: „Pożar serc" (to zagłada Rosji).
UCIECHA: „Legjon Potępieńców".

—o—

Gdy się dzieci bawią bez dozoru...

W osadzie Soldin pod Berlinem dwuletnia dziewczynka schowała się z figlów do skrzynki z bawełną. Jej dziesięcioletni braciszek i ośmioletni kuzynek, chcąc ją stamtąd wypłoszyć, podpalili skrzynkę. — Drzewo i bawełna buchnęły natychmiast płomieniem, chłopcy wystraszyli się i uciekli. Zanim zaś nadbiegli z pomocą pracujący w pobliżu robotnicy, dziewczynka spaliła się na węgiel.

Sport.

Z OKAZJI MIĘDZYNARODOWEGO ŚWIĘTA MŁODZIEŻY ROBOTN. w niedzielę dnia 5-go października 1930 odbędą się

NA BOISKO ROBOTN. ZA ROGATKĄ GRODECKĄ

zawody sportowe. — O godz. 3 popoł. bieg na przełaj 3.500 m. start i meta na boisko. — O godz. 15.15. 3.15 popoł. zostaną rozegrane zawody piłki nożnej: Team R. K. S. i Metal — Grafika.

Wzory reklamacyj wyborczych.

I.

Do Obwodowej Komisji Wyborczej Nr....
Okręgu Wyborczego Nr......

....

Upraszam o wpisanie mnie na listę wyborców do Sejmu i Senatu w Okręgu wyborczym Nr.....

Mieszkam w ...., ul. .... Nr..... od ...... lat, liczę ..... lat życia, jestem obywatelem Rzeczypospolitej Polskiej, z zawodu ....

Na liście wyborców widocznie przez przeoczenie mnie nie umieszczono.

.... dnia ...... 1930 r.

....

II.

Do Obwodowej Komisji Wyborczej Nr....
Okręgu Wyborczego Nr......

....

Upraszam o wykreślenie z listy wyborców P. .... zamieszczonego na liście Komisji Obwodowej Nr......., jako zamieszkałego w .... ul. .... Nr......, gdyż wymieniony zmarł (wyjechał, wyprowadził się).

.... dnia ...... 1930 r.

.....

Życie Podkarpacia

DROHOBYCZ.

W NIEDZIELĘ 5. października b. r. o godzinie 4-tej popoł. odbędzie się w lokalu przy ul. Mickiewicza 18.

II. WALNE ZGROMADZENIE

członków T-stwa Dokształcających Kursów Gimnazjalnych dla Dorosłych w Drohobyczu.

Na porządku dziennym: 1) sprawozdanie z działalności i finansowe Wydziału Tymczasowego. 2) Uchwalenie Statutu 3) Wybór nowego Zarządu, Komisji rew. i Sądu koleżeńskiego 4) Ustalenie prac i programu nauki na przyszłość najbliższą.

Kierownictwo i zarząd kursów proszą wszystkich dotąd wpisanych, uczniów uczęszczających na wykłady, oraz wszystkich chcących się jeszcze wpisać na kursa, o punktualne przybycie.

Kierownictwo i Zarząd Tymczasowy.

—o—

„Dzień Spółdzielczości"

urządzają w Drohobyczu władze Spółdzielni „Jedność" w Polminie.

W niedzielę, 5. października b. r. o godz. 10. rano, odbędzie się w sali ratusza (III. p.) — Uroczyste Zgromadzenie, na którem delegat Związku z Warszawy wygłosi referat, na temat znaczenia spółdzielczości.

Na zebranie to Komitet zaprasza wszystkich PT. Spółdzielców i Sympatyków, oraz szkoły z Gronem Nauczycielskiem.

Za Komitet:
Zarząd. Kom. rew. i Rada Nadzorcza.

—o—

Komunikat.

OSOBISTE. P. Melnarowicz Mateusz, mianowany został w miejsce insp. Garlickiego kierownikiem Inspektoratu Szkolnego pow. Drohobycz.

—o—

Kronika.

Lwów, dnia 4 października 1930

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Sobota o 7.30 ku uczczeniu 30-lecia gmachu Teatru Wielkiego — „Wyzwolony" i „Megae".
Niedziela o 3.30 „Drukarz".
Niedziela o 7.30 „Wyzwolony" i „Megae".

REPERTUAR TEATRU ROZMAITOŚCI:

Sobota o 7.30 „Dzielny wojak Szwejk".
Niedziela o 7.30 „Dzielny wojak Szwejk".

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Sobota o 7.30 „Egzotyczna kuzynka".
Niedziela o 3.30 „Papa-kawaler".
Niedziela o 7.30 „Egzotyczna kuzynka".

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI

Sobota o 7.30 „Cjankali".
Niedziela o 12 w poł. „Wiwat Hetman Sobieski".
Niedziela o 3-ciej „Cjankali".
Niedziela o 7.30 „Cjankali".

POLSKIE TOW. MUZYCZNE we Lwowie. — Niedziela 5 października I. Koncert Symfoniczny z udziałem prof. Br. Poźniaka.

—o—

W TEATRZE WIELKIM dziś premiera Adama Wieniawskiego „Megae". Obsadę tworzą Czarnecki (Samuraj). Kiznerówna (Megae), Hoffmanowa, Koźmińska, Węgrzynówna, Romanowski. Nowe dekoracje St. Jarockiego, przedstawiają krajobraz japoński, na tle ognjem ziejących wulkanów, oraz wnętrze domku japońskiego. Rozpocznie przedstawienie 1- aktowa opera tegoż kompozytora „Wyzwolony" której akcja toczy się we Francji w r. 1830.

W TEATRZE ROZMAITOŚCI dziś i w ciągu dni następnych wyborna satyra Haska, w scenicznem ujęciu L. Schillera „Dzielny wojak Szwejk".

W TEATRZE MAŁYM widownia rozbrzmiewa nieustannym śmiechem na przedstawieniach komedji „Egzotyczna kuzynka".

TRZY OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA „Cjankali" F. Wolfa odbędą się w teatrze Nowości dziś w sobotę, jutro w niedzielę i w poniedziałek 6-go b. m.

JEDYNE popularne przedstawienie „Cjankali" senzacyjnej sztuki F. Wolfa odbędzie się w teatrze Nowości w niedzielę dnia 5. b. m. o godzinie 3.30 popołudniu. Ceny miejsc zniżone. Bilety nabywać można w kasie kinoteatru Kopernik.

PORANEK dla młodzieży i dzieci, odbędzie się w niedzielę dnia 5. b. m. o godzinie 12-tej w południe w Teatrze Nowości. Wypełni go historyczny obraz Jadwigi z Łobzowa „Wiwat Hetman Sobieski". Wykonawcami będą b. artyści teatrów miejskich. Rolę tytułową odtworzy p. Jan Gbitner. Interesujące to przedsjawienie urozmaici konkurs deklamacji, młodociani uczestnicy którego otrzymają liczne nagrody. Ceny miejsc bezkonkurencyjnie niskie. Bilety wcześniej do nabycia w kasie kina Kopernik.

Z TOW. PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH WE LWOWIE. W niedzielę dnia 5. października b. r. o godz. 11-tej przedpoł. odbędzie się w salach Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych otwarcie Wystawy obrazów i grafiki artystycznej. Na obecną wystawę nadesłało z Warszawy swe prace Stowarzyszenie członków grafików polskich „Ryt" Skoczylas, Bartłomiej Czyk, Borowski i inni. Obok „Rytu" większą kolekcję grafiki wystawia również Zofja Stankiewicz. Z malarskiemi wystawami wystąpią Janina Nowotnowa i Zygmunt Radnicki.

Wystawa otwarta będzie codziennie od godz. 10-tej do 15-tej

CZAS odnowić przedpłatę na miesiąc październik.

Upraszamy P. T. Prenumeratorów naszych, którzy nie chcą doznać przerwy w wysyłce numeru, o rychłe nadesłanie przedpłaty przekazem pocztowym, lub też na konto nasze w P. K. O. 142176.

Zwracamy przy tem uwagę, że pieniądze przekazywane czekiem P. K. O. dochodzą nas dopiero mniej więcej po tygodniu od dnia nadania.

UWAŻNIE PRZECZYTAJ I POLECAJ DRUGIEMU! Za złotych dwieście dostarcza kompletny wierzch futrzany miastowy lub sportowy z pierwszorzędnego materjału bielskiego, wykonany solidnie we własnej pracowni pod kierownictwem fachowej siły krawieckiej. — Firma A. Wittels, Składy Tekstylne we Lwowie ul. Rutowskiego 7, naprzeciw katedry.

MEBLE „LAMUSA" M. Muzeum Przemysłu Art. ul. Hetmańska 20. zawiadamia, że otwarcie pokazu sprzętów wykonanych przez warsztaty „Lamus" nastąpi w niedzielę dnia 5-go b. m. o godz. 11.

NIE LUBI ŻOŁNIERZY. Pies Jana Gagatka, zam. przy ul. Wulka 11. dotkliwie pokąsał szeregowca 6 p. a. c. Samuela Handla.

ZNALEZIONO I ZGUBIONO. W policji zdeponowano torebkę, zawierającą 11 groszy i drobiazgi.

Mieczysław Serwa-Serwicki, zam. w Warszawie doniósł policji o zgubie portfelu, zawierającego 100 zł. i dokumenty.

OFIARA MONGPOLKK I NOŻOWCA. Wczoraj po godzinie 2-giej w nocy w ul. Słowackiego znaleziono jakiegoś przechodnia ociekającego krwią. Był to Michał Wuczkowski, zam. przy ul. Piekarskiej 48. który znajdując się w stanie kompletnego opilstwa został zraniony nożem w plecy. Wezwane Pogotowie rat. odwiozło go w stanie groźnym do szpitala.

AWANTURY I PORANIENIA. — Zofja Huńka, zam. przy ul. Szpitalnej 11, doniosła policji, że sąsiadka Helena Kamińska, pobiła ją do krwi i ukąsiła w palec.

W restauracji Borucha Weinstocka przy ul. Grodeckiej wywołali awanturę i bójkę bracia Józef i Michał Maljsze oraz Adam Daszkiewicz. Odstawiono ich do komisarjatu celem spisania protokołu.

SŁONINA PODEJRZANEJ JAKOŚCI. Mieczysław Twerdochlib, zam. przy ul. Łyczakowskiej 135, doniósł policji, że żona jego Marja kupiła w sąsiednim sklepie u rzeźnika Niedzielskiego słoninę, po której spożyciu cała rodzina rozchorowała się.

KRADZIEŻE MIESZKANIOWE. Do mieszkania Jakóba Czaczkiesa przy pl. Krakowskim 29, dostali się jacyś włamywacze, skąd skradli 2 tysiące zł. w gotówce oraz biżuterję, wartości 5 tysięcy zł.

Michał Rybak, zam. przy ul. Zofji 25, doniósł policji, że skradziono mu rzeczy, wartości 390 zł.

POŻAR STRYCHOWY. Wczoraj popołudniu przyszła Julja Chustak, służąca u N. Goldgajerów, zam. przy ul. Sykstuskiej 35, do Benjamina Grubera, zam. przy ul. Staszica 8, by pożyczyć nieco węgla drzewnego. Posłano ją na strych, gdzie był ulokowany woreczek z węglami. Po jej odejściu poczęły palić się przegrodzenia drewniane, co niebawem zauważono. — Zaalarmowana straż pożarna ogień zlokalizowała i ugasiła. Szkoda wynosi około 100 zł.

Ogień został prawdopodobnie spowodowany przez nieostrożne obchodzenie się z zapałkami lub płonącą świecą przez Julję Chustak.

AUTEM ZAATAKOWAŁ TRAMWAJ. Andrzej Pilecki, kierując autem nr. 90268, w ul. Kopernika najechał na wóz tramwajowy znak „7", przyczem uszkodził pompę powietrzną. Sprawę tę skierowano do sądu.

Na pokrycie strat z powodu konfiskat

Tow. Drewniak składa 10 zł. na pokrycie strat z powodu konfiskat „Dziennika Ludowego" oraz 10 zł. na Fundusz wyborczy i wzywa do złożenia odpowiednich kwot ttow.: Folmesa, Kelles - Krauzową, Kusyka, Langa, Majewskiego, dra Seidla, Temnickiego, Żelaszkiewicza i Talarka.

Program radjowy.

SOBOTA, 4. października.

11.58. Sygnał czasu z obserw. astron. i hejnał z Wieży Marjackiej.
12.05. Koncert z płyt gramofonowych.
17.00. Program dla dzieci starszych i młodzieży. a) słuchowisko, b) koncert. (Transm. z Warszawy).
18.00. Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie.
19.00. Rozmaitości, komunikaty, oraz koncert z płyt gramofonowych.
19.20. „Przegląd polityki zagranicznej. (Tr. z Krakowa).
19.45. Transmisja komunikatów rolniczych z Warszawy.
20.00. Zegar z warsz. obs. wybije godz. 8.
20.01. Prasowy dziennik radjowy.
20.15. Transmisja koncertu z Warszawy. Muzyka lekka.
22.00. Fejleton p. t.: „Warszawa w przysłowiach" (Tr. z Warszawy).
22.15. Transmisja komunikatów z Warszawy, poczem koncert z płyt gramofonowych.
23.00. Muzyka taneczna z „Bagateli" we Lwowie.

—o—

NIEDZIELA, 5. października.

10.15. Transmisja nabożeństwa z Bazyliki Wileńskiej.
11.58. Sygnał czasu z Obs. Astron. i hejnał z Wieży Marjackiej.
12.00. Transmisja radjowego festiwalu w Dolinie Szwajcarskiej. W programie produkcje kabaretowe.
13.00. Transmisja poranku z Filharmonji Warszawskiej.
15.00. Odczyt p. t.: „Spółdzielczość w Polsce" (Tr. z Warszawy).
15.20. Transmisja muzyki z Warszawy.
15.40. Audycja dla dzieci. (Tr. z Warszawy.
16.00. „Twórca nowoczesnego teatru polskiego" (Tr. z Krakowa).
16.20. Reportaż z rewji wzmacniaczy głośników i aparatów do filmów dźwiękowych. (Tr. z Warszawy).
16.40. „Liceum Krzemienieckie" (Tr. z Warszawy).
16.55. Koncert z płyt gramofonowych.
17.15. „Wiadomości przyjemne i pożyteczne" (Tr. z Warszawy).
17.30. Rozmaitości, komunikaty oraz koncert z płyt gramofonowych. Warszawy).
17.40. Koncert Repr. Ork. Pol. Państw. (Tr. z
19.00. Dalszy ciąg rozmaitości.
19.25. Fejleton p. t.: „Makabryczne anegdoty" (Tr. z Warszawy).
19.40. Koncert z płyt gramofonowych.
20.00. Transm. słuchowiska z Warszawy.
20.30. Koncert popularny. (Tr. z Warszawy).
21.10. „Kwadrans literacki.
21.25. Dalszy ciąg koncertu z Warszawy.
22.00. Fejleton p. t.: „Klejnot gór polskich" (Tr. z Warszawy).
22.15. Koncert solistów. (Tr. z Warszawy).
22.50. Transmisja komunikatów z Warszawy.
23.00. Transm. muzyki tanecznej z Warszawy.

—o—

Matuzalem w roku 1930.



— A to co, panie gospodarzu?

— To nasz najstarszy obywatel. Urządziliśmy dla niego to przejście przez ulicę, aby nie uległ przejechaniu.

Jest to żartobliwa aluzja do wypadków rzekomo 156-letniego Turka, który przybył niedawno do Ameryki i tam zginął pod kołami samochodu.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Za 1 wiersz m/m. 1 szpalt. szer. 37 m/m. za tekstem	—·15 gr.	Cała strona za tekstem	250·— zł.
» » » » » » 74 » nadesłane	—·40 »	Pół strony » »	125·— »
» » » » » » » » w tekście, kronika	—·70 »	Ćwierć str. » »	65·— »
» » » » » » » » po kronice	—·65 »	Jedna ósma strony za tekstem	35·— »
» » » » » » » » na 1-szej str.	—·80 »	Cała pierwsza strona pod nagłówkiem	600 — »

Ogłoszenia zamiejscowe 25% drożej.

Redaktor odpowiedzialny: JULJAN RYCHLEWSKI. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77. Tel. 4-96.